

EWA MAJ

<https://orcid.org/0000-0002-7295-1759>

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Obraz społecznych ruchów kobiet na łamach prasy dla katoliczek w Polsce międzywojennej¹

Streszczenie

Celem artykułu było ukazanie wybranych składników kultury organizacyjnej społecznych ruchów kobiet i ich odzwierciedlenia w prasie dla katoliczek w Polsce w latach 1918–1939. Prasa wyznaniowa stanowiła istotny segment produkcji wydawniczej, w której uwzględniono periodyki adresowane do kobiet. Prezentowała wartości narodowe i religijne, propagowała postawy czynnej obrony polskości i katolicyzmu przeciw zagrożeniu immoralizmem i kosmopolityzmem.

W przekazie prasowym społeczne ruchy katoliczek były prężne, zintegrowane, silnie oddziałujące na członkinie. Na ich całościowy obraz składały się dwa obrazy cząstkowe: instytucjonalne i personalne. Z nich wynikało wyobrażenie Polki katoliczki i Matki-Polki, realizującej zadania apostołstwa świeckiego.

Słowa kluczowe: prasa wyznaniowa, ruchy społeczne, aktywność społeczna katoliczek, apostołstwo świeckie, kobiety w Polsce międzywojennej

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

THE IMAGE OF THE WOMEN'S SOCIAL MOVEMENTS IN THE CATHOLIC PRESS IN THE INTERWAR POLAND

Abstract

The purpose of the article was to show some aspects of women's social movements and related press for Catholic women in the interwar Poland. Back then the religious press was an important part of publishing. Some of the papers were published directly for women. These periodicals were supporting national and religious values, were propagating the need to defend Poland and the Catholic faith against the immorality and cosmopolitanism.

The social movements of Polish Catholic women were strong, integrated and influenced among their members. They were showing the ideal of women in the country – both Polish-Catholic and the “Polish-Mother” – who is considered a secular apostole.

Keywords: religious press, social movements, social activity of Catholics, secular apostole, women in the interwar Poland

Wprowadzenie

Ruchy społeczne kreują nowe wartości, określają nowe cele oraz przedkładają zadania, które prowadzą do przekształcenia przestrzeni publicznej i sformowania nowych form organizacyjnych, by reprezentowały wspomniane wartości. Mogą być źródłem przeobrażeń strukturalnych i personalnych zachodzących w społeczeństwie. Uczestnicy tychże ruchów prezentują projekty zmian, budują sieci współdziałania wewnątrz i na zewnątrz struktury organizacyjnej, tworząc przestrzeń działań społecznych o wielokształtnej postaci. Ruchy społeczne powstają wskutek doznania niesprawiedliwości ekonomicznej, politycznej, prawnej. Na ogół mają oddolny charakter, tworząc krąg ludzi niezadowolonych ze swojej sytuacji i określając program realizacji ich interesów. W chwili kreowania nowoczesnych ruchów kobiet na przełomie XIX i XX w. Polki katoliczki w sposób zwielokrotniony odczuwały niesprawiedliwość ze względu na narodowość, wierzenie religijne, płeć. Na ziemiach polskich doznawały skutków opresyjności państw zaborczych, nierówności prawnej, dyskryminacji wyznaniowej, wykluczenia politycznego, rygorystyki tradycjonalistycznej obyczajowości. Poddawane były następstwom wyzysku ekonomicznego, ubóstwa materialnego,

nierówności społecznych, niesprawiedliwości systemu prawnego i politycznego, braku poszanowania wolności osobistej. Podejmowały zatem działania na rzecz niwelacji upośledzenia, wchodząc do istniejących struktur organizacyjnych (ugrupowań politycznych, stowarzyszeń społecznych) i/lub tworząc własne apolityczne bądź parapolityczne zrzeszenia. Zaangażowanie w praktyki społeczne, służące pobudzeniu aktywności kobiet, stanowi istotny problem badawczy, którego rozwiązanie może przyczynić się do wyjaśnienia okoliczności kreowania zjawisk emancypacyjnych i dochodzenia do egalitaryzmu prawnego.

Celem artykułu było pokazanie obrazu społecznych ruchów kobiet ze szczególnym uwzględnieniem ruchów motywowanych światopoglądem katolickim, ich idei i wartości, programów działania oraz kierunków planowanych przemian społecznych. Uwaga badawcza koncentrowała się na oglądzie ruchów kobiet przez pryzmat przekazu prasowego ze świadomością, że prasa jest źródłem niepełnym, wymagającym uzupełnienia o inne materiały dokumentacyjne, ale też jest źródłem niepewnym ze względu na cechy gatunkowe. Procedurze jej eksploracji musi towarzyszyć myśl, że wydawnictwo periodyczne *ex definitione* charakteryzuje się relatywnie niskim stopniem wiarygodności ze względu na tempo dostarczania informacji (niekiedy bez pogłębionego sprawdzenia danych), subiektywność (wkomponowaną w perswazyjną funkcję prasy), wybiórczość tematyczną, czasem sensacyjność. Wzmiankowana niepełność wiązała się z różnego rodzaju brakami czy pomyłkami w zapisie nazw własnych (nieprawidłowy zapis imion i nazwisk osób, nazw miejscowości czy instytucji). Jednak przy wszystkich niedostatkach i usterkach prasa czyni zadość wymogom stawianym w procedurze eksploracji badawczej, dostarczając unikatowej wiedzy o życiu społecznym danej populacji w określonym miejscu i czasie. Ulotność jej wartości informacyjnej (nic tak szybko się nie dezaktualizuje jak news) jest rekompensowana faktografią, której dostarcza w odpowiednim rozmiarze, przekazując wiadomości o wydarzeniach społecznych i ich uczestnikach. Ponadto – dzięki stosunkowo czytelnemu profilowi konkretnego periodyku – badacz pozyskuje dane o technikach perswazyjnych stosowanych w publicystyce.

W tytule artykułu użyte zostało pojęcie „ruchy kobiet” do określenia zjawiska „mobilizacji kobiet wokół projektu zmiany ich

pozycji w społeczeństwie”². Jednak w treści artykułu zamiennie stosowano termin „ruchy kobiece”, mimo świadomości niepełnej ekwiwalencji obydwu pojęć. Korzystano z frazeologii używanej w prasie dla katoliczek. Na jej łamach stosunkowo klarownie dokonywała się prezentacja płci, która znajdowała odzwierciedlenie w nazewnictwie stowarzyszeń i w ich statutach czy programach organizacyjnych: kobieta (czasem to była niewiasta), pani, gospodyni domowa, pani domu, pani miłosierdzia. Funkcjonowały też feminatywne formacje słowotwórcze takie, jak: Polka, katoliczka, druha, koleżanka³. Było też nazewnictwo odpowiednie dla funkcji organizacyjnej: prezeska, przewodnicząca, kierownicza, liderka, które bez zastrzeżeń stosowano podczas opisów życia organizacyjnego kobiet.

W okresie międzywojennym objawiła się dążność do archiwizowania działalności kobiet. Z inicjatywy aktywistek gromadzono materiały dotyczące działaczek ruchu socjalistyczno-niepodległościowego przed 1918 r. Miały stać się zaczątkiem opracowań naukowych bogatych we wspomnienia faktograficzne uczestniczek walki o niepodległość. Służyły upamiętnieniu działań na rzecz wolności politycznej państwa i jego mieszkańców. W większości miały wymiar lewicowo-liberalny o propiśsudczykowskim charakterze, zwłaszcza że części prac patronowała Aleksandra Piłsudska⁴. Inaczej było z utrwalaniem pamięci o działaniach kobiet w środowisku

² „Ruch kobiet”, w: Gordon Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005), 287.

³ Ewa Młynarczyk, „Tendencje nazwotwórcze w chrematonimii społecznościowej II Rzeczypospolitej (na przykładzie nazw stowarzyszeń)”, *Onomastica* 2019, 219.

⁴ Dążność do utrwalania dziejów ruchów kobiet uwidoczniła się jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, zob.: Zofia Daszyńska-Golińska, *Przed jutrem. Współczesny ruch kobiecy wobec kwestii robotnic. Odczyt*, (Kraków: Wydawnictwo „Krytyki”, 1897); Teodora Męczkowska, *Ruch kobiecy. Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1907); Cecylia Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce. Część 1 i 2*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1909). Działaczki ruchów lewicowo-liberalnych i liberalnych zwracały uwagę na znaczenie masowości procesów społecznych. Taki sposób definiowania ruchu społecznego przedstawiła Wanda Pełczyńska, mająca doświadczenie w redagowaniu czasopism dla kobiet takich jak „Bluszcz” czy „Kobieta Współczesna”; zob. Jolanta Chwaśtyk-Kowalczyk, „Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach »Kobiety Współczesnej«”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, nr 1, 2019, 105–137. W przemówieniu sejmowym Pełczyńska zwróciła uwagę, że „na całym świecie, a więc i w Polsce, coraz bardziej decydującą rolę zaczyna odgrywać zagadnienie organizowania wielkich ruchów masowych. Czyż można sobie wyobrazić, że osiągnięcie celów, wyrastających poza ramy bieżącego dnia, da się osiągnąć przy całkowitej bierności mas, wbrew ich woli lub choćby tylko wbrew ich nastrojom”, zob. „Przemówienie Wandy Pełczyńskiej”, w: *Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia w dniu 10 lutego 1938 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, kadencja IV, sesja zwyczajna*, (Warszawa: Wyd. Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 1938),

katolicko-narodowym, katolickim, chrześcijańsko-demokratycznym czy katolicko-konserwatywnym. Stosunkowo niewiele podejmowano inicjatyw służących utrwalaniu historii ruchów kobiecych. Celem informowania o przebiegu pracy stowarzyszeń kobiecych pod ich szyldem drukowano książki i broszury autorstwa działaczek. Wśród nich znalazły się: Helena Sołtanówna, autorka stustronicowej książki *Początki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce*, a także Kazimiera Berkanówna, Maria Findeisen, Zofia Rzepecka, Zofia Włodkowa, publikujące wykłady, pogadanki, refleksje na temat uczestnictwa w pracach krajowych i międzynarodowych zrzeszeń katoliczek⁵. Ukazywało się czasopismo o nazwie „Ruch Kobiety”, wydawane przez Helenę Paygert, członkinię Stronnictwa Narodowego i aktywistkę Narodowej Organizacji Kobiet. Dwutygodnik ukazywał się we Lwowie w latach 1932–1934. Zadania relacjonowania bieżących działań realizowały organy prasowe stowarzyszeń.

Poniższy tekst został podzielony na dwie części z zastosowaniem kryterium rzeczowego. Zaprezentowano w nich wybrane elementy wiedzy o prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej oraz o uobecnionych w niej obrazach ruchu kobiet w porządku instytucjonalnym oraz personalnym. Łącznie ujęty obraz ruchów kobiet służył pogłębieniu wiedzy o zaangażowaniu obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej w życie narodu i państwa. Prasa dla katoliczek podlegała regułom klasyfikowania czasopiśmiennictwa na ziemiach polskich w warunkach postępów procesu umasowienia wydawnictw periodycznych i definiowano ją ogólnie jako „wydawnictwa, które za zgodą władz kościelnych drukowane są periodycznie i rozpowszechniane publicznie”⁶. Kobięce stowarzyszenia spo-

1. 66 [online] [dostęp: 2.09.2021]. Dostępne w World Wide Web: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=18179&from=publication>.

⁵ Helena Sołtanówna, *Początki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce*, (Poznań: Ostoja, 1930); Kazimiera Berkanówna, *Co robić? Wezwanie do pracy społecznej. Zapiski z własnych doświadczeń*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1933); eadem, *O co chodzi? Kobieta w dobie kryzysu*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1934); Maria Findeisen, *Kobieta katoliczka w świecie współczesnym według „Dni Studiów” Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobiecych w Brukseli w dniach 2–6 kwietnia 1937 r. Referat wygłoszony na Zjeździe Związkowym Katolickiego Związku w Poznaniu, dn. 30 VI 1937*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1937); Zofia Rzepecka, *Akcja Katolicka w organizacjach kobiecych*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1935); eadem, *W służbie dobra i prawdy. Wykłady, przemówienia, listy*, (Poznań: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, 1931); eadem, „Wielkie zjazdy”, *Zjednoczenie*, nr 9, 1938, 145, 148.

⁶ Adam Lepa, „Wstęp”, w: Adam Lepa (oprac.), *Katalog prasy katolickiej w Polsce. Stan z 31 stycznia 1994 r.*, (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwa Łódzkie, 1994), 3–4; Czesław

łeczne wśród wielu różnych zadań spełniały również funkcję prasotwórczą. W miarę możliwości wydawały własne organy prasowe, choć o różnym zasięgu terytorialnym i rozmaitej frekwencyjności. Stanowiły źródło wiedzy o ruchach społecznych kobiet, ich działalności strukturalnej i programowej, wreszcie o działaczkach, które prowadziły pracę na rzecz interesów narodu i religii. Spośród nich na uwagę zasługiwały czasopisma o długim trwaniu, jak „Gazeta dla Kobiet”, wydawana w Poznaniu w latach 1908–1938 i dopełniona w 1939 r. „Gazetą Kobiet”. Organ Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących, potem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, następnie od 1936 r. Katolickiego Związku Kobiet (KZK), czyli centrali kobiecej Akcji Katolickiej, w winiecie miał zapis „Szczęść Boże!”⁷. Na czele zespołu redaktorskiego w kolejnych latach m.in. byli: ksiądz Ignacy Czechowski, Bożena Kaczmarska, Halina Kokocińska, Bożena Stelmachowska, Zofia Sicińska. W Poznaniu w latach 1933–1939 ukazywał się miesięcznik „Zjednoczenie” (z zapisem nagłówkowym: Katolicki Związek Kobiet „Za Chrystusa i Ojczyznę”), organ Zjednoczenia Katolickich Związków Polek. Redagowały go Helena Sołtanówna i Helena Erzepki. W Tarnowie Katolickie Stowarzyszenie Kobiet (KSK) w latach 1936–1939 wydawało pismo „Własnymi Siłami”, z zespołem redakcyjnym w składzie Maria Dmochowska i Laura Markowska. Również w Tarnowie w 1939 r. wyszło kilka numerów periodyku „Materiał Pomocniczy na Zebranie Kółka Matek”, w postaci czterostronicowego wydawnictwa zeszytowego, nakładem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. Pod firmą krakowskiego Stowarzyszenia Katolickich Kobiet i Dziewcząt Pracujących ukazywał się miesięcznik „Kobieta Polska”. Dwumiejscową lokalizację miało wydawnictwo Stowarzyszenia Katolickich Służących pod tytułem „Pracownica Polska”. Pismo ukazywało się w Lublinie, potem w Warszawie. Od 1924 r. miało w podtytule informację, że było tygodnikiem Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej. Realizacja zadań statutowych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ) odbywała się za pośrednictwem miesięcz-

Lechicki, „Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, nr 2, 1984, 45–46.

⁷ Zofia Rzepecka, „Od Wydawnictwa”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1936, 1. Część nakładu przez pewien czas ukazywała się jako bezpłatny dodatek do pisma „Postęp”, zob. Iwonna Michalska, „Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku »Gazeta dla Kobiet« z lat 1918–1938”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, nr 1, 2020, 27–41.

nika „Młoda Polka”, redagowanego m.in. przez Czesławę Wolniewiczównę i Felicję Żurowską. Hasło pisma „Sprawie służ!” dotyczyło szerzenia wartości katolickich oraz rozwijania etyki i moralności opartej na Dekalogu. Redaktorki periodyku zmierzały do ukazania różnorodnych składników życia społecznego, starały się o to, by czytelniczki pozyskały podstawową wiedzę na tematy ekonomiczne, filozoficzne, historyczne, polityczne. Widoczna też była dbałość o to, by pismo spełniało zadania formacyjne.

Pozycjonowanie rynku prasowego sprawiło, że ukształtowała się grupa periodyków dla dziewcząt i młodych kobiet, jak „Głos Dziewcząt Polskich”, wydawany w Krakowie przez Stowarzyszenie Sług św. Zyty, pierwsza edycja zakończyła się w 1922 r., druga miała miejsce w latach 1929–1934. Odrębny segment tworzyły czasopisma przeznaczone dla uczennic i absolwentek szkół katolickich. Względną trwałością cieszył się organ prasowy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Społecznego pod opieką Matki Boskiej Dobrej Rady pod nazwą „Pisemko Kuźniczanek”, następnie „Kuźniczanka”⁸. Krąg odbiorczy obejmował głównie środowisko Szkoły Domowej Pracy Kobiet (SDPK) w Zakopanem. W segmencie periodyków sodalicyjnych znajdował się zakopiański miesięcznik „Pod Znakiem Maryi”, organ Związku Sodalicji Mariańskich w Polsce. Pogłębianiu kultu maryjnego służyły pisma: „Cześć Maryi”, miesięcznik Związku Sodalicji Żeńskich Szkół Średnich w Polsce, Tarnów, 1923–1939, a także miesięcznik „Dzwonek Maryi”, którego nakładcą była Sodalicja Mariańska, Bytom, 1921–1939. Istotną rolę odgrywały dodatki prasowe o cechach autonomicznych (własny system numerowania, odrębna paginacja). Kierownictwo Związku Kobiet Katolickich wydawało dodatek „Doniesienia Związkowe Związku Kobiet Katolickich”, popularnością cieszył się periodyk „Niewiasta Katolicka”, dodatek miesięczny do pisma „Nasz Kraj”, mającego w podtytule informację: „organ Związku Śląskich Katolików w Republice Czechosłowackiej, poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, religijnym i nauce. Wychodzi w każdy piątek”. Celom informacyjnym służyły okólniki, jak „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej”, miesięcznik KSMŻ Archidiecezji Krakowskiej, ukazywał się w latach 1927–1939, redagował go ksiądz Mateusz Zdebski, a od 1935 r. Anna Orłowska.

⁸ Ewa Maj, „Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku »Kuźniczanka« (1931–1936)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych*, nr 1, 2020, 113–139.

Prasa dla katoliczek była kierowana do „kobiet wszystkich stanów”. W jej treści uwypuklała się idea solidaryzmu społecznego, podbudowanego ideologią narodową, narodowo-katolicką czy narodowo-konserwatywną. Uczestniczyła w publicznej debacie na tematy uznane za szczególnie ważne dla kobiet. Publicystki, które na ogół były czynnymi uczestniczkami ruchów katoliczek, zajmowały się zagadnieniami międzynarodowego bezpieczeństwa i pokoju, a w sprawach wewnętrznych opisywały wydarzenia ze świata polityki, ekonomiki, szkolnictwa, rynku pracy. Przedmiotem zainteresowania czyniły zagadnienia życia społecznego, takie jak: analfabetyzm, bezrobocie, ubóstwo materialne i moralne, zaniedbania w dziedzinie opieki medycznej. Różne kwestie codziennego bytowania jednostki ludzkiej przedstawiano pod kątem obecności w nim czynnika religijnego. Filtr wyznaniowy towarzyszył tekstom poświęconym problemowi spadku liczby urodzeń, wzrastającej fali rozwodów, istnienia związków niesakramentalnych. Pojawiały się wzmianki o parach nieheteronormatywnych, a także echa dyskusji o aborcji. W sposób kategoryczny formułowano opinię w sprawie zagrożeń dla młodego pokolenia w sferze etycznej, moralnej, obyczajowej. Podkreślano znaczenie społecznych ruchów katoliczek, które powinny być przygotowane do tego, by odpowiednio wcześniej monitorować sytuację, dostrzegać niebezpieczeństwo załamania porządku społecznego, zarządzać kryzysem w warunkach demoralizacji płynącej z ośrodków politycznych (komunizm, masoneria), kulturalnych (kinematografia, część wydawnictw książkowych i prasowych), obyczajowych („moda” na postępowość). Kreowany obraz był złożony z poszczególnych komponentów strategii działania, misji, celów, zadań.

Obraz instytucjonalny

Kobiety w Polsce wraz z uzyskaniem praw wyborczych w 1918 r. stawały się istotnym komponentem przestrzeni publicznej państwa. Plany aktywizacji środowisk kobiecych, zwalczania apatii społecznej wobec polityki zaczęły wchodzić w skład strategii ośrodków wpływu i decyzji państwa. Nie miały charakteru priorytetowego, niemniej ich pojawienie się dawało asumpt do mobilizacji sił kobiecych. W niepodległej Polsce istniały warunki do tworzenia organizacji społecznych o profilu kulturalnym, oświatowym, ekonomicznym, zrzeszających różne grupy społeczne mające konkretne

cechy demograficzne, statusowo-warstwowe, zawodowe. Miały tradycję przedwojenną, powstawały też nowe stowarzyszenia, których liczba – według danych pochodzących z *Przewodnika społecznego* – w 1934 r. wyniosła 250, w tym 31 zrzeszeń kobiecych⁹. Na ogół były emanacją ruchów kobiet, a ich typologia stanowiła pochodną różnic ze względu na: (1) system wartości, związek z ideologią polityczną i światopoglądem, (2) problematykę dominującą w myśli programowej, (3) środki ekspresji i styl działalności społecznej.

Zajmowanie przestrzeni publicznej, a przynajmniej jej fragmentu, wymagało solidarności w obrębie płci. Jednak istniejące kobiece organizacje społeczne reprezentowały odmienne idee i wartości, miały przeciwstawne interesy, artykułowały rozmaite programy. Kobiety nie wytworzyły sytuacji, w której mogły stać się jednolitym, zbiorowym podmiotem politycznym. Podziały światopoglądowe utrzymywały stan dyferencjacji kobiecych stowarzyszeń społecznych przez całe dwudziestolecie międzywojenne, co skutkowało bogactwem rynku periodyków adresowanych do czytelniczek. W prasie dla katoliczek w sposób oczywisty uwaga wydawców, redaktorów i publicystów była skupiona na ruchu społecznym, który reprezentował wartości religijne. Stąd jedynie incydentalnie i na zasadzie kontrastowania środowisk kobiecych odnoszono się do form organizacyjnych powstałych wokół idei odległych od katolicyzmu, szczególnie dezaprobowano działalność komunistek i socjalistek. Na temat katolickich stowarzyszeń kobiecych formułowana była niemal jednobrzmiąca opinia, zgodnie z którą „Śmiało można powiedzieć, że KSK jest prawdziwą szkołą życia, w której każda kobieta może nauczyć się żyć po katolicku, a także nauczyć się po katolicku wychowywać swoje dzieci”, a użycie skrótowca bez wyjaśnienia, że chodziło o Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, świadczyło o zaufaniu do czytelniczek i ich wiedzy na temat instytucjonalizacji ruchu katoliczek¹⁰.

W odniesieniu do ruchów katoliczek skala idei i wartości politycznych mieściła się w przestrzeni wyznaczonej nurtami myśli narododemokratycznej, narodowo-katolickiej, katolickiej, chrze-

⁹ Antoni Pruszkowski, „Przewodnik społeczny. Dane monograficzno-orientacyjne 250-ciu polskich stowarzyszeń i związków: I. Młodzieży, II. B.[yłych] wojskowych, III. Ogólnospołecznych, IV. Kulturalno-oświatowych, V. Gospodarczych, VI. Kobiecych, VII. Akcji Katolickiej, VIII. Zw.[iązków] zawodowych, IX. Różnych”, (Warszawa: Drukarnia P. Brzeziński, 1934), 7–10nn.

¹⁰ „KSK w życiu kobiety”, *Własnymi Siłami*, nr 7, 1938, 2.

ścijańsko-demokratycznej, narodowo-konserwatywnej z uwzględnieniem pojęcia „tradycja” oraz z gotowością do eksponowania cech myślenia elitarystycznego w relacjach klasowo-warstwowych, ale też ekskluzywno-narodowego oraz ekskluzywno-katolickiego, tonowanego przykazaniem miłości bliźniego. Na łamach prasy domagano się od kobiet, by podjęły się czynnej pracy społecznej w duchu troski o stan moralny ogółu Polaków i w obliczu niebezpieczeństwa deprawacji młodego pokolenia. Pojawiły się artykuły analityczne i interwencyjne spowodowane oceną postępów immoralizmu, niszczenia ładu społecznego, relatywizowania norm obyczajowych. Jednak nadmieniano, jak w wypadku „Gazety dla Kobiet” w 1918 r., że „pobożność jest podstawą pracy społecznej”¹¹. Siedem lat później Bożena Stelmachowska w tekście *Nowy ruch* wyjaśniała, że

zjawiskiem dodatnim w tym ruchu nowym jest i to jeszcze, że powołując do życia towarzystwa kobiece stawia się je od razu na szerszej platformie, zakreśla im się dalsze horyzonty, wyznacza wznioślejsze cele. Dalej jeszcze powiedzieć można, że wzniosłość celów łączy się z pewnego rodzaju praktycznością mającą na oku zdrową korzyść dla jednostki¹².

Ze względu na wspomnianą różnorodność ideową poszczególnych ruchów kobiet na ziemiach polskich czytelniczkom należało wytłumaczyć odmienności światopoglądowe i programowe między emancypacyjnymi ośrodkami socjalistycznymi i liberalnymi a środowiskiem katolickim czy katolicko-narodowym wraz z derywatami. Bożena Stelmachowska eksponowała konkretne zadania katoliczek w stosunku do wartości narodu i państwa polskiego, w wykonywaniu obowiązków widząc źródło pozytywnej siły uczestniczek ruchu. Podobnie postępowały inne publicystki, ale część z nich ponadto podjęła się delimitacji ruchów katolickich oraz ruchów niekatolickich, wykorzystując pojęcia emancypacji i feminizmu, przy czym nie zawsze się od nich odżegnywano mimo negatywnej konotacji wśród duchownych i części środowiska kobiecego¹³. Odbiorczynie prasy dowiadywały się, że

¹¹ „Pobożność podstawą pracy społecznej”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 18, 1918, 69–70.

¹² B. St. [Bożena Stelmachowska], „Nowy ruch”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 1.

¹³ Duchowieństwo katolickie na temat ruchów emancypacyjnych kobiet wypowiadało się negatywnie, widząc w nich „niefortunne wprowadzenie logiki sztucznej i bezpodstawnej, a poniewieranie wiekuiestymi prawami logiki rodu ludzkiego powszechnej i bezwzględnej”, A.L. [Augustyn Lipnicki], *Tak zwana „emancypacja” a chrześcijańskie stanowisko niewiasty*.

emancypacja, słowo łacińskie, oznacza uwolnienie niewolnika, w przenośnym znaczeniu wyzbycie się czegoś lub wyzwolenie się spod czegoś. Wyzwolenie się kobiety „spod jarzma niewolniczego mężczyzny”, nadanie jej praw do kształcenia się, do zarobkowania, udziału w życiu obywatelskim obok mężczyzny i na równi z mężczyzną, oto dążenie, z którym spotykamy się po dziś dzień na każdym kroku, dążenie, które stanowi prawie całą treść ruchu kobiecego¹⁴.

Aprobatorywna postawa odnośnie do terminologii emancypacyjnej miała swoje przeciwieństwo w postaci dezaprobaty wpływów „emancypantek postępowych”, w których działalności upatrywano źródło deprawacji kobiet, zachęcania do zgubnej walki płci, zapominania o „naturalnych i przyrodzonych” obowiązkach wobec rodziny. Przekonywano, że lewicowy i liberalny ruch emancypacyjny miał charakter antychrześcijański, socjalistyczny, masonski. Należało go zwalczać ze względu na przyjmowany z góry obraz działań rozkładowych w stosunku do wartości narodowych i religijnych. Obok wielu odrębności ideowych i światopoglądowych między katolickim a niekatolickim ruchem kobiecym zwracano uwagę na to, że katoliczki zabiegały nie tylko o gwarancję swoich praw, ale też rozumiały znaczenie obowiązków, które miały względem spraw prywatnych (domowych, rodzinnych) oraz publicznych (narodowych, obywatelskich) z uwzględnieniem interesów wierzenia religijnego. Różnica była eksponowana ze względu na cechy kobiet, wnoszących do życia społecznego pierwiastki ładu, spokoju, koncyliacyjności. Widziano w nich strażniczki nienaruszalnych zasad czystości moralnej, tradycyjnej obyczajności, bezinteresownej ofiarności i poświęcenia.

W świetle publicystycznego przekazu prasowego ruch społeczny katoliczek kierował się własnymi zasadami, odkrytymi czy wykreowanymi w trakcie formowania się środowiska „narodowych

W dwóch częściach: krytycznej i sprawozdawczej, t. 1, *Część krytyczna*, (Warszawa: Księgarnia Wojciecha Cithurusa, 1887), 17.

¹⁴ „O równe prawa dla kobiet”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 23, 1918, 89. „Z tym łączy się oczywiście pewien nieznan przedtem u kobiet, polskich... feminizm. Jest to zjawisko zupełnie słuszne, jeżeli się zważy, że związki kobiece powołane są przede wszystkim do popierania interesów kobiecych, do wnikania w dół i niedolę kobiety pracującej, w jej prawa i bezprawia, nierówność wynagradzania, brak ochrony, czy też niezastosowanie przepisów ochronnych w kwestię matki pracującej zawodowo i związanego z tym wychowania jej dziecka”, B. St., „Nowy ruch”.

feministek”, opartego na społecznym nauczaniu Kościoła katolickiego, a w świecie prasowym kierującego się zasadą: „Apostolstwo prasy katolickiej, to jeden z punktów programu naszej pracy”¹⁵. W figurę „feministki narodowej” wkomponowana była dążność do wykazania, że kobiety mogły być samodzielnymi, świadomymi swoich obowiązków uczestniczkami życia społecznego bez konieczności manifestacyjnego żądania egalitaryzmu płci. Do modelu „kapłanki domowego ogniska” dodawano model rozumnej obywatelki-katoliczki, która mogła wpłynąć na losy narodu i państwa. Notabene manifestacja nie była potrzebna, albowiem uznano, że obecność czynnika kobiecego w przestrzeni publicznej, zaangażowanie w sprawy społeczne, wzrastający udział w rynku pracy, oznaczały „naturalny” wyłom w tradycjonalistycznej formule płci. Odstępstwo od utrwalonego modelu stosunków społecznych dokonywało się nawet wówczas, gdy panie deklarowały, że pracy zarobkowej powinny oddawać się wyłącznie osoby niezamężne, obsadzające się w rolach zawodowych akceptowanych w systemie patriarchalnym, jak nauczycielka w szkole dla dziewcząt czy opiekunka w ochronce, ewentualnie pracownica biurowa¹⁶. Był też jeszcze jeden powód zainteresowania aktywnością zarobkową kobiet, gdy skonstatowano, że niezależnie od społecznego statusu pani domu czy gospodyni domowej miały wpływ na zachowania konsumenckie, oddziałując na decyzje zakupowe rodziny. Zwrócono uwagę na rolę czynnika kobiecego przy realizacji hasła unarodowienia handlu i polonizacji rynku usług celem eliminowania „żywołów obcych”, głównie żydowskich i niemieckich. Różnice między „feministkami radykalnymi” i „feministkami narodowymi” ustalano w porządku opozycyjnym z zastosowaniem kategorii: kosmopolityzm – patriotyzm, relatywizm moralny – spójność

¹⁵ Janina Kaźmierska, „30 lat”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 4, 1936, 39; zob. Ewa Maj, „Feminizm narodowy», czyli o kobietach w Narodowej Demokracji”, w: Maria Marczevska-Rytko, Dorota Maj, Marcin Pomarański (red.), *Feminizm*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015), 217–229.

¹⁶ „Praca matek poza domem”, *Niewiasta Katolicka*, nr 12, 1932, 1. W stosunku do kobiet mających własną rodzinę zwracano uwagę na przeciążenie „potrójnym zadaniem: pracownicy, gospodyni i matki”, „Zagadnienie pracy kobiet na Międzynarodowej Konferencji Pracy”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 9, 1930, 82. Z zainteresowaniem, choć o niejednorodnym charakterze i natężeniu, prasa dla katoliczek opiniowała tzw. ustawę celibatową, która zmuszała zamężne nauczycielki do odejścia od zawodu, zob. Maria Bauchrowicz-Tocka, „Zakonspirowane mężatki», czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach »Tygodnika Kobiety», w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 103–116.

moralna, swawola – rozumnie interpretowana wolność, egzaltacja i nadużycie – spokój i rozwaga, żądanie praw – realizowanie obowiązków.

Wspomniane zmiany w sektorze społeczno-ekonomicznym, rosnąca pozycja kobiet w niestereotypowych profesjach (lotniczka, docentka, posłanka, radna) sprawiły, że ruch katoliczek wzmógł uwagę skierowaną na sytuację pracownic najemnych, podnosząc kwestię ich dyskryminowania w miejscu pracy, braku szansy na karierę przy wzrastającym ryzyku zwolnienia. Dlatego mocno zaakcentowany był profil zawodowy (związkowy) ruchów katoliczek¹⁷. W „Gazecie dla Kobiet” Bożena Stelmachowska następująco uzasadniała konieczność podjęcia kwestii nierówności zawodowej ze względu na płeć:

Ktoś niewtajemniczony w te sprawy nie ma pojęcia, jak trudno zdobyć kobiecie stanowiska wyższe, z pełną odpowiedzialnością! Konstytucja polska nie przewiduje co prawda żadnych ograniczeń w przyjmowaniu kobiet na stanowiska wyższe czy choćby najwyższe. Lecz moc dawnych przyzwyczajęń, zaśniedziałych antyfeministycznych uprzedzeń jest tak wielka, że w praktyce kobieta uchodzi zawsze za coś gorszego i nie umiejącego ponosić odpowiedzialności za swoje czyny. Kobieta starsza, inteligentna jakże często ustępuje miejsca młokosowi, stawiającemu za ledwie pierwsze kroki w urzędzie i nie rokującym bynajmniej wielkich nadziei! Świat jednak uważa, że tak wszystko jest w porządku!¹⁸.

Tego typu deklaracja wymagała neutralizacji, dlatego obok niej znalazło się wyjaśnienie dotyczące mechanizmów tworzenia i funkcjonowania katolickich kobiecych ruchów społecznych, mających szczególne zadania:

Wytworzyła się więc sytuacja taka, że obok towarzystw o charakterze ideowo-gospodarczym, opartych na zasadach narodowo-ka-

¹⁷ Wyjaśniano: „Kobieta stanęła obok mężczyzny w fabryce: przy warsztacie, w biurze, tym samym zrównała się co do praw z mężczyzną i weszła w życie publiczne. Dzisiaj kobiety mają swoje własne organizacje, gazety, zwołują zebrania, przemawiają, urządzają zjazdy”, „Udział kobiet w życiu politycznym”, *Kobieta Polska*, nr 12, 1918, 1. „Hasło zrzeszania kobiet pracujących według stałego programu organizacyjnego przejawiało się u nas od lat kilkunastu, a jako owoc usiłowań i pracy w tym kierunku były organizacje luźne, tworzące się najpierw przy większych centrach fabrycznych”, „Sprawozdanie Głównego Wydziału Związku Katolickich Stowarzyszeń Dziewcząt i Kobiet Pracujących z działalności za rok 1916”, *Kobieta Polska*, nr 6, 1917, 1.

¹⁸ B. St., „Nowy ruch”.

tolickich, poczyna się już obecnie ruch kobiecy, ściśle zawodowy. Jest on tym potrzebniejszy, że w niektórych kategoriach stanowisk urzędniczych popiera się wyraźnie mężczyzn niejednokrotnie posiadających gorsze kwalifikacje i mniej zdolności od rugowanych bezwzględnie kobiet¹⁹.

Prasa, wskazując na zawodowy charakter części ruchów katoliczek, tłumaczyła, że zwiększała możliwości pozyskiwania wpływu na zachowania i postawy Polek. Miał odebrać bądź osłabić niektóre argumenty stosowane przez „emancypantki postępowe”, ogłaszające programy egalitaryzmu ekonomicznego kobiet. Dlatego organizowane były różne formy pomocy dla pracownic przy planowaniu zajęć zarobkowych w ten sposób, by zabezpieczyć dobro rodziny. Zachęcano do budowania więzi koleżeńskich z innymi pracownicami, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, ponadto przyuczano do higienicznego trybu życia²⁰. Dopelnieniem oddziaływania na kobiety stała się praca działaczek Akcji Katolickiej na rzecz odrodzenia duchowości, pobudzenia zaangażowania religijnego osób świeckich, umacniania świadomości społecznych zadań katoliczek. W czasopiśmie „Zjednoczenie” przypominano jedno z haseł ruchu – „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata”, mające wymiar normujący status pracownic. Ekspertka udzielała porad w zakresie umów o pracę, omawiała ich rodzaje, przedstawiając skutki prawne umów zbiorowych i indywidualnych²¹.

Życie organizacyjne katoliczek podlegało ogólnym normom działalności stowarzyszeń społecznych. Wytworzenie rytuałów i symboli o klarownej identyfikacji świadczyło o dojrzałości ruchu, o postępach jego instytucjonalizacji, a dla prasy było okazją do oddziaływania na wyobraźnię czytelniczek, z czego chętnie korzystano, gdy

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Część porad dotyczyła ochrony dłoni pracownic przed zniszczeniem skóry, przed zaniedbaniem czystości rąk i ich ogólnej estetyki. Nadmieniano, że „nic kobiecie tak nie odbiera uroku jak zaniedbanie tego obowiązku”, dlatego podawano szczegółowe wskazówki na temat sposobów pielęgnacji z wykorzystaniem mydła, oliwy, lanoliny czy gliceryny, Juliuszowa Albinowska, „Rady higieniczne dla kobiety pracującej”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 8.

²¹ L. W-K., „Nasze hasło: »Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata«, *Zjednoczenie*, nr 3, 1938, 34. W 1938 r. redakcja pisma informowała o powołaniu specjalnej komisji do spraw pracy zawodowej kobiet przy KZK, ponadto ogłosiła ankietę zawierającą pytania o system ubezpieczeń społecznych, o sytuację socjalną pracownic i kompetencje zawodowe oraz o stopień satysfakcji z wykonywanych obowiązków. Był to nieczęsty przypadek, gdy w prasie dla katoliczek podjęto problem aspiracji zawodowych kobiet, „Kobieta w pracy zawodowej. Nasza ankietka”, *Zjednoczenie*, nr 4, 1938, 49–51.

w wielu różnych tekstach poświęconych sprawom stowarzyszeń pojawiały się opisy obrzędowości organizacyjnej. Członkinie uczestniczyły w ceremoniałach wewnątrzorganizacyjnych, jak poświęcenie sztandaru stowarzyszenia, chóralne śpiewanie pieśni hymnicznych (w chwilach uroczystych uczestniczki spotkania śpiewały *Boże, coś Polskę, Rotę, My chcemy Boga*, młodzież żeńska na ogół intonowała pieśń *Hej, do apelu!*), uroczyste przyjmowanie adeptek pracy społecznej, przygotowanie zwyczajowych spotkań bożonarodzeniowych (opłatek, gwiazdka) czy wielkanocnych (święconka), urządzenie zabaw choinkowych dla dzieci²². Absolwentki wspomnianej wcześniej SDPK, czytelniczki „Pisemka Kuźniczanek” oraz „Kuźniczanki”, gromadziły się wokół znaku, na który składały się: krzyż, kądziel i książka, będącego graficznym emblematem Szkoły. Odwołania do symboliki chrześcijańskiej były wielokrotnie stosowane, choć w różnych wariantach, właściwych danemu stowarzyszeniu. Przykładem służyła odznaka organizacyjna KZK ustanowiona w 1936 r. Miała postać krzyża, na którego poprzecznych ramionach znajdował się napis *Pro Christo*, a na dolnym ramieniu *Et Patria*, czyli „Dla Chrystusa i Ojczyzny”. Była używana jako znak formacyjny, umieszczany w dokumentacji sygnowanej przez KZK, oraz jako odznaka członkowska²³. Jeśli członkini nie miała odznaki, mogła użyć barw organizacyjnych, przeplatając białą-żółtą wstążeczkę i przypinając ją do ubrania. W warstwie słownej obowiązkowa była tradycyjna formuła powitalno-dziękczynna: „Szczęść Boże”, „Bóg zapłać”.

W procedurze integrowania kobiet w ruchu katolickim korzystano z powszechnie znanych schematów rytualnych zachowań, które dotyczyły urządzania odświętnych spotkań i rutynowych zebrań organizacyjnych. Miały różny charakter (religijny, świecki), ale każdorazowo starano się o nadanie im szczególnej wymowy. Gdy powstawały struktury nowego lokalnego koła katoliczek, czytelniczki otrzymywały informację o księdzu patronie, zasługach dla miejscowej ludności, ponadto dowiadywały się o kompetencjach

²² „Poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Kobiet Pracujących w Rawiczu”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 3; Janina Strawińska, „Nasze święto organizacyjne”, *Zjednoczenie*, nr 2, 1937, 30.

²³ „Decyzja na podstawie art. 1 ust. (I) dekretu z dnia 2 października 1935”, *Ogniwo*, nr 11, 1936, 7. Wyjaśniano, że: „Nasza oznaka związkowa jest prosta lecz piękna; napisem »Dla Chrystusa i Ojczyzny« oznajmiająca, że pragniemy szerzyć Królestwo Chrystusowe dla szczęścia naszego kraju”, „25 marca”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 3, 1936, 27; „Zatwierdzenie naszej odznaki członkowskiej”, *Zjednoczenie*, nr 9, 1936, 145.

przewodniczącej koła oraz o zadaniach do wykonania w najbliższym czasie. Dostawały też wzmiankę o korzyściach, „jakie dają stowarzyszenia nasze, mianowicie poznanie obowiązków religijnych i narodowych, oświatę i także wspólną rozrywkę”²⁴. Chwilę oddechu zapewniały spotkania towarzysko-rekreacyjne, urządzano gry na świeżym powietrzu, zapraszano na zabawy taneczne. Na finał spotkania wprowadzano akcenty patriotyczne, gdy „przewodnicząca polecała zebranim czcić pamięć sławnych przodków naszych, spełniać gorliwie obowiązki narodowe i serdecznie ukochoać mowę i pieśni ojczyste”²⁵. W latach 30. ubiegłego wieku świąteczny charakter miały akademie papieskie, organizowane przez Akcję Katolicką w celu oddawania hołdu Piusowi XI i upowszechniania nauczania kościelnego. Bardziej świecki charakter miały uroczystości na dzień imienin prezydenta RP Ignacego Mościckiego. Zalecano, żeby „w nabożeństwie wziąć udział ze sztandarem, a na zebranie uroczyste przygotować ... odpowiedni referat i deklamację”, która była podniesiona, ale bez obowiązkowych akcentów religijnych²⁶. Podjęto też próby tworzenia obrzędowości służącej integrowaniu poza formalnymi strukturami organizacyjnymi. Wśród zaleceń dla młodych członkiń było uczestnictwo przy zaślubinach koleżanek wychodzących za mąż. Przy wejściu do świątyni miały tworzyć szpaler, odprowadzić młodą parę do ołtarza, brać czynny udział w eucharystii, następnie po ceremonii zaślubin młodej mężatce wręczyć „przypiętą na biało-żółtej rozecie z wstążki oznakę KSK i prosić, by jak najprędzej przybyła na zebranie Oddziału KSK, składając przy tym młodej parze serdeczne życzenia. Mogą też prosić pana młodego, by nie bronił swej żonie należeć do KSK, bo na pewno wtedy będzie dobrą żoną”²⁷. Oprócz dostarczania czytelnikom wiedzy o świecie, redaktorki prasy dla katoliczek przyuczały je do specyficznej estetyki i wrażliwości na sprawy kultury będącej mieszanką artystycznych motywów ludowych i religijnych (kościelnych). Organy prasowe stowarzyszeń zamieszczały wskazówki w kwestii przygotowywania amatorskich przedstawień teatralnych, tematycznych

²⁴ „Sprawy Związku i Stowarzyszeń”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 18, 1918, 76.

²⁵ Ibidem; Z.P., „Kluby kobiece”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1923, 3; „Jak obchodzić Dzień Matki na wsi”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 11, 1928, 112.

²⁶ „Doniesienia Sekretariatu”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 1, 1938, 2; „Na dzień imienin”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1936, 15.

²⁷ „Katolickie Stowarzyszenie Kobiet”, *Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej*, nr 2, 1939, 58.

wieczornic („Królowa Korony Polskiej”, „Śladem Maryi”, „Rodzina ostoja”), deklamacji religijno-patriotycznych ze śpiewem solowym i chóralnym. Zalecenia dotyczyły także kwestii ubioru, ponieważ „Młoda Polka zawsze ubraniem i całym układem powinna wyróżniać się od panien innych narodowości, mody ślepo nie naśladować, nie być lalką z żurnala mód, przed zwierciadłem upozowana, lecz zawsze i wszędzie być sobą, być Polką!”²⁸.

Z prasowych rubryk poświęconych komunikatom wewnątrzorganizacyjnym (w rodzaju *Z życia stowarzyszenia*) wyłaniał się obraz prężnych struktur organizacyjnych, sprawnie i mądrze zarządzanych oraz złożonych z aktywnych, oddanych sprawie członkiń, które bezinteresownie pracowały dla dobra ogółu. Czytelniczki dowiadywały się o udziale w międzynarodowym ruchu kobiecym i sukcesach, jakie odnosiły członkinie krajowych stowarzyszeń, jak hr. Władysławowa Zamoyska, wchodząca w skład zarządu Międzynarodowej Unii. W 1931 r. obrady Unii odbyły się w Warszawie z udziałem przedstawicielek katolickich związków kobiet z Belgii, Francji i Holandii. Polskę reprezentowały – oprócz Zamoyskiej – Zofia Rzepecka, przewodnicząca Katolickiego Związku Polek, Teresa Sapiężyna z oddziału w Krakowie oraz Halina Doria-Dernałowicz, członkini zarządu Unii Młodych²⁹. Obraz ruchu katoliczek był spójny, zawierał wiele nawiązań do sukcesów odnoszonych w różnych sferach życia społecznego. Jednak redaktorki i publicystki prasy dla kobiet niekiedy zdobywały się na szczerość, gdy widziały niedostatek działalności formacyjnej. O słabości organizacyjnej stowarzyszeń z przekorą pisała redakcja miesięcznika „Młoda Polka”, gdy ogłaszała *Szukam KSMŻ*, co miało przypomnieć czytelniczkom, że należało intensyfikować pracę strukturalną i programową. Metaforyczna wizytacja organizacyjna miała zmienić się w wizytację realną na wzór przedstawicieli władz państwowych dokonujących kontroli instytucji publicznych (autorka tekstu publicystycznego konstatowała: „Coś takiego, jak pan premier Składkowski”)³⁰. W żartobliwej formie, ale z gotowością do pokazania usterek w pracy poszczególnych oddziałów podawała przykłady fasadowego działania kierownictwa i członkiń stowarzyszenia. W wielu miejscowościach diagno-

²⁸ P.W., „Jak to dawniej bywało. Wspomnienia babuni”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 17, 1918, 67.

²⁹ „Z obrad Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobietych w Warszawie”, *Dziennik Bydgoski*, nr 129, 1931, 6.

³⁰ Druhá Redaktorka, „Szukam KSMŻ!”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 142.

zowała luki w pracy lokalnej organizacji: „choć na drzwiach wabi mój wzrok godło organizacyjne, choć w kościele dojrzałam sztandar za 600 zł, odchodzę smutna i mówię z żalem – a jednak nie ma, nie ma!”³¹. Zachęcała czytelniczki do korespondowania z redakcją celem oceny sytuacji poszczególnych oddziałów KSMŻ, zastrzegając, że „nie piszcie o akademiach, nie piszcie o poświęconych sztandarach za 600 zł. Napiszcie w jaki sposób w różnych dziedzinach życia przejawia się Wasza katolicka działalność”³². W ten sposób poddała krytyce stan marazmu organizacyjnego bądź pozorowanej działalności i przypominała idee i wartości, jakie przyświecały katolickiemu zrzeszeniu.

Krytycyzm dotyczył spraw związanych z ochroną dziewcząt i kobiet przed demoralizacją, z działalnością prewencyjną oraz wspieraniem pracy działalności Towarzystwa Katolickiej Opieki Dworcowej (misji dworcowych). Wielokrotnie w przekazach prasowych doceniana była służba społeczna mająca na celu ochronę niepiśmiennych, ubogich dziewcząt, zagrożonych utratą wolności osobistej (handel żywym towarem), podlegających deprawacji, a nadto zagrożonych popadnięciem w nierząd. Panie ze stowarzyszenia deklarowały pomoc w znalezieniu miejsca pracy oraz noclegu (przykładowo, w poznańskiej „Gościnie”) dla samotnie podróżujących niezamożnych kobiet, pozbawionych opieki bliskich osób. Kierowano słowa zachęty do członkiń katolickiego ruchu kobiecego, by zgłaszały akces do patroli nadzorujących dworce i wychwytyjących samotne, bezradne dziewczęta i młode kobiety³³. W ramach pracy formacyjnej pokazywano, jak działa Stacja Opiekuńcza nad Matką i Niemowlęciem, firmowana przez poznański ośrodek Związku Kobiet Pracujących – zachęcano do upowszechniania informacji o jej działalności, w tym o bezpłatnym poradnictwie³⁴. Każdy opis działań członkiń ruchu kobiecego zawierał dane o postępach pracy słu-

³¹ Ibidem.

³² Ibidem. Symptomatyczne były zalecenia, żeby artykuł „Szukam KSMŻ” był odczytany i przedyskutowany na zebraniu kierownictwa, a podczas kolejnego spotkania należało podzielić się przemyśleniami na temat stanu organizacyjnego w swojej parafii. Redakcja zachęcała do rozwinięcia inwencji członkiń koła, żeby oddolnie podejmowały działania na rzecz intensyfikacji pracy, „Ku pamięci”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 156.

³³ „Katolicka Opieka Dworcowa w Poznaniu”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 6. Prasa drukowała wykazy adresowe misji dworcowych w Polsce. Pod koniec międzywojnia w kraju działały dwadzieścia dwie misje dworcowe prowadzone przez katolickie zrzeszenia kobiece, „Wykaz Misji Dworcowych w Polsce”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 109.

³⁴ „Nasza Stacja Opiekuńcza nad Matką i Niemowlęciem”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 2.

żącej ochronie przed deprawacją. Jednak tekst Czesławy Wolniewiczówny pod znamienym tytułem *Czy mogę być sprzedana?*, wydrukowany na łamach miesięcznika „Młoda Polka” w lipcu 1939 r., był dowodem, że wielu zagrożeń życia kobiety nie udało się wyeliminować³⁵. Zawierał rozważania dotyczące sposobów zwabiania dziewcząt i kobiet do uprawiania nierządu, do „najpodlejszej niewoli” oraz do „piekła kobiet”, identyfikowanego ze skutkami handlu żywym towarem. Tekst miał charakter informacyjno-perswazyjny, ponieważ zawierał dane statystyczne obrazujące skalę problemu, ponadto mieścił w sobie wiadomości o działaniach policyjnych oraz o efektach pracy katolickich stowarzyszeń kobiecych³⁶. Jednocześnie dowodził bezradności wobec zjawisk społecznych, które wymagały rozwiązań kompleksowych.

W przekazie prasowym nieustannie przewijał się wizerunek katoliczki czynnie uczestniczącej w życiu gospodarczym i społecznym Polski. Miała być świadomą członkinią narodu i roztrofną obywatelką państwa. Powinna dysponować stosowną wiedzą o świecie i mechanizmach nim rządzących, przynajmniej w wymiarze dostatecznym do tego, by rozumnie realizować obowiązki – we frazeologii „Niewiasty Katolickiej” istniał nakaz, by „w umysły pannieńskie od wczesnej młodości wpajać duchowe wzory niewieścich powinności”³⁷. Działalność praktyczna polegała na wspieraniu samorozwoju, wzmacnianiu kompetencji społecznych, umożliwieniu odpowiedzialnego udziału w życiu narodu i państwa. Poszczególne stowarzyszenia systematycznie organizowały kursy, które służyły nauczaniu się pożytecznych umiejętności. Na ogół zachęcano do udziału w kursach: oświatowym (nauka literatury ojczystej, historii, śpiewu) czy prowadzenia gospodarstwa domowego, uczono reguł życia małżeńskiego (wśród prelegentów były osoby świeckie i duchowne), ponadto w sferze zainteresowania członkiń pozostawały tak rozmaite kursy, jak nauka księgowości czy szkolenie

³⁵ Czesława Wolniewiczówna, „Czy mogę być sprzedana?”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 106.

³⁶ Był opatrzone rysunkowymi informacjami obrazującymi przebieg działania przestępców zwabiających dziewczęta i kobiety do domów publicznych. Część ilustracji miała charakter poradniczo-prewencyjny, zawierała wskazówki w sprawie ostrożnego i racjonalnego postępowania samotnych kobiet przybywających do miasta w poszukiwaniu pracy zarobkowej. Jeden z rysunków opatrzone podpisem: „Przyjechawszy do dużego miasta za pracą, najlepiej oddać się w opiekę pani z Misji Dworcowej z biało-żółtą opaską na rękę”, Czesława Wolniewiczówna, „Czy mogę być sprzedana?”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 107.

³⁷ „Dwojakość w powołaniu żeńskim”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1932, 2.

w zakresie przygotowywania ozdób choinkowych. Adresowano je do kobiet z różnych grup społecznych, zarówno do pań bardziej zamożnych, jak i do żeńskiej służby domowej celem podniesienia jej kwalifikacji³⁸. Opłaty przez nie wnoszone obejmowały wyłącznie rzeczową stronę nauczania, natomiast stowarzyszenie fundowało lokal w Domu Związkowym, a także opał i energię elektryczną. O stopniu zaangażowania w upowszechnianie tej formy aktywności świadczyły inwestycje w budowę pomieszczeń przeznaczonych do specjalistycznych zajęć i wyposażonych w niezbędne pomoce naukowe. Spektakularnie organizowane były wystawy robót ręcznych, prezentowano efekty szycia bielizny kościelnej, przedmiotem dumy były prace poświęcone życiu i działalności świętych patronów kół związkowych. Z opisów prasowych tchnął optymizm wynikający z postępów nauczania, z umiejętności organizowania zajęć, zapraszania specjalistów i specjalistek, budowania więzi grupowej. Nawet drobne wzmianki o finalizacji konkretnego kursu dopełnione były informacją, że „kurs zakończyła wspólna »kawka«, na której wesołość i serdeczność zlewały się w ujmującą całość, wywołując w kursistkach wdzięczność dla ks. Patrona za urządzenie kursu oświatowego”³⁹.

Szczególnego rodzaju kursy edukacyjne dotyczyły doskonalenia umiejętności kierowniczych. Były przeznaczone dla członkiń zarządów organizacyjnych, gdy uruchamiano szkolenie wzbogacające ich techniki pracy formacyjnej. W programie wykładów

³⁸ Propagowano kursy gotowania, tłumacząc, że „znajomość dobrej i praktycznej kuchni przyda się każdej służącej domowej, która często jest zmuszona całe życie poświęcić temu zawodowi”, „Pierwszy kurs kucharkstwa”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 2. W prasie dla kobiet przy kreowaniu obrazu katolickiego ruchu społecznego objawiał się typ aktywności kobiecej w sferze kształcenia i samokształcenia. Swego rodzaju „imperatyw edukacyjny” nieustająco towarzyszył wszelkim wzmiankom o członkiniach stowarzyszeń katolickich, o ich pracy na rzecz wzbogacania własnej umysłowości i propagowania oświaty wśród innych osób. Dla wzmocnienia siły przekazu przywoływano fragment encykliki *O sytuacji religijnej* papieża Piusa XI, skierowanej do episkopatu Meksyku w marcu 1931 r.: „do praktyk religii chrześcijańskiej, do wyrobienia charakteru i sumienia katolickiego ... powinniście dołączyć szczegółowe i gruntowne wykształcenie, oparte na filozofii chrześcijańskiej”, „Musimy się kształcić!”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 143; „Nad czym radziłyśmy 20 listopada w Poznaniu”, *Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet*, nr 12, 1938, 157.

³⁹ „Sprawy związkowe. Kurs oświatowy”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 2. Szczególny segment pracy edukacyjnej przynależał do kadry zarządczej i urzędniczej, do której były skierowane propozycje nauczania trybu kierowania zespołami ludzkimi, budowania pozycji szefa zespołu. Ponadto kursy specjalne dedykowano paniom planującym podjęcie pracy sekretarki czy skarbniczki, zob.: „Kurs dla prezesek, sekretarek, skarbniczek”, *Głos Polek*, nr 17, 1923, 4.

i prelekcji znajdowały się sprawy katolickiego nauczania, ideologii stowarzyszeń katolickich, metodyki pracy w środowisku kobiecym. Służyły pogłębianiu myśli katolickiej, tworzeniu miejsca współpracy zawodowej (przykładowo ukierunkowanie pracy na nauczycielki), propagowaniu różnego rodzaju postaci apostołstwa świeckiego, w którym aktywistki ruchów katolickich były animatorkami działań na rzecz społeczności miejscowej⁴⁰. Nadzwyczajnym typem kursów stały się praktyczne działania edukacyjno-wychowawcze na rzecz przygotowania do wojny. Wzmożenie zainteresowania nastąpiło w latach 1938–1939 wraz z narastaniem atmosfery wojennej i umacnianiem doktryny obronnej państwa. Uzasadnieniem była liczebność oraz zaangażowanie kobiet: „Hasłem dnia dzisiejszego jest: każda kobieta i dziewczyna – a jest nas około 10 milionów w Polsce – musi przejść przez kursy ... samoobrony”⁴¹. Namawiano je do wstąpienia w szeregi pomocniczej służby wojskowej, organizowania cywilnej służby zastępczej, uczestniczenia w działaniach „pogotowia społecznego”, obejmującego ćwiczenia praktyczne z zakresu obrony przeciwgazowej, ratownictwa, pożarnictwa i innych zagrożeń wynikających z ataku nieprzyjaciela. Zachęcano do poznawania form samopomocy społecznej, polegającej na utrzymaniu porządku na terytorium okupowanym przez wroga. Kobietom przeznaczono zadania w zakresie opieki nad rodzinami żołnierzy walczących na froncie wojennym, pomocy przy ewakuacji ludzi z terenów dotkniętych wojną, samopomocy aprowizacyjnej, kwaterunkowej, odzieżowej i zdrowotnej. Zalecenia dotyczyły zmiany myślenia ekonomicznego i przejścia na tory gospodarki wojennej, zwłaszcza w zakresie logistyki życia domowego. W planach znajdowało się tworzenie kobiecych lotnych zespołów fachowych, w tym gospodarczych, opiekuńczych, sanitarnych. Myślano o szczególnej roli obywaterek państwa w realizacji działań na rzecz „pogotowia moralnego”, czyli szerzenia wiary w zwycięstwo Polski nad wrogiem, podtrzymywania morale ludności cywilnej, przeciwstawiania się nastrojom defetystycznym.

⁴⁰ „Apostolstwo ludzi świeckich”, *Niewiasta Katolicka*, nr 3, 1931, 4; „Dni myśli katolickiej dla nauczycielek”, *Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet*, nr 10, 1939, 125.

⁴¹ Druhna Redaktorka, „Silne – zwarte – gotowe”, *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 100; Jadwiga Roszkowska, „Kobiety w służbie Ojczyzny”, *Zjednoczenie*, nr 6, 1939, 90–62.

Obraz personalny: modele kobiecości

W preferowanych modelach kobiecości nakładały się trzy typy tożsamości: narodowej, religijnej i płciowej, przy czym dwa pierwsze typy – tożsamość narodowa i tożsamość religijna – tworzyły nierozzerwalną całość. Istnienie zbitki pojęciowej Polka-katoliczka oznaczało, że tożsamość płciowa była odsunięta na dalszy plan w sytuacji, gdy manifestowano uczucia patriotyczne i więź z wierzeniem religijnym. Zarazem w katolicki paradygmat kobiecości wkomponowany był sprzeciw wobec prób zacierania różnic między kobietą i mężczyzną. Zestaw cech płciowych pojawiał się w różnych okolicznościach opisu życia społecznego, bywał też sposobnością do moralnego unieważniania społecznych skutków agresywności (zachowania rywalizacyjne w stosunkach prywatnych czy konflikt wojenny w stosunkach międzynarodowych), przypisywanej czynnikowi męskiemu⁴². Równie stereotypowe było postrzeganie dysfunkcji czynnika męskiego, podatnego na życie w rozpuście, ulegającego nałogom w postaci uzależnienia od alkoholu czy nikotyny – w tym wypadku zwracano uwagę na kontrolną rolę czynnika kobiecego⁴³. Z wypowiedzi publicystycznych przebijało przekonanie, że mężczyzna mógł ulegać słabościom i okazywać niedostatki charakteru, ale towarzysząca mu partnerka (żona, matka, siostra) musiała wykazać się mocną osobowością, czerpiąc siłę z wiary religijnej. Na tym tle działaczka katolickiego stowarzyszenia kobiecego szczególnie powinna być niezłomna w pracy dla dobra wspólnego Polski oraz emanować skromnością i powściągliwością w życiu codziennym. Przygotowywała się do spełnienia wizji ujętej słowami: „Sprawiedliwość i miłość podstawą Królestwa Bożego na ziemi”⁴⁴.

Koncentracja publicystyki prasowej na członkiniach ruchów katolickich świadczyła o dostrzeżeniu znaczenia komponentów mięk-

⁴² Ruchy katolickie opowiadały się za pokojowym rozstrzygnięciem konfliktów, jednak w warunkach narastania atmosfery wojennej w prasie pojawiały się akcenty wojowniczości i aprobaty siłowych rozwiązań spraw polskich. W 1938 r. czytelne było udzielenie poparcia władzom państwowym Polski w sprawie zajęcia Zaolzia, zob. „Jak kobiety walczyły o Śląsk za Olza”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 11, 1938, 136.

⁴³ Kobiety zasiłały szeregi ruchu abstynenckiego, który przynależał do istotnych komponentów aktywności działaczek katolickich, zob.: Młoda Podhalanka, „Młoda Polka w walce z alkoholizmem”, *Młoda Polka*, nr 2, 1931, 21; B. St. [Bożena Stelmachowska], „Cyfry, które mówią. Przyczynę do walki z demoralizacją”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 25, 1924, 2–3.

⁴⁴ Zofia Roszkówna, „Kwadrans ewangeliczny. Sprawiedliwość i miłość podstawą Królestwa Bożego na ziemi”, *Zjednoczenie*, nr 3, 1938, 40.

kich w organizacji społecznej. Panie, przynależąc do stowarzyszeń, godziły się na rozmaite dolegliwości, takie jak: podporządkowanie kierownictwu ruchu, udział w zebraniach organizacyjnych, prowadzenie czynnej działalności, niekiedy też towarzyszył temu wkład finansowy, przykładowo, związany z czytelnictwem prasy. W zamian miały otrzymywać liczne gratyfikacje w postaci przekonania o: (1) zapewnieniu bezpieczeństwa moralnego sobie i rodzinie, (2) istnieniu jedności wewnątrzorganizacyjnej, (3) utrwalaniu pożądanых cech wspólnych katoliczek, (4) kreowaniu pozytywnych obrazów Polek w otoczeniu społecznym⁴⁵. Ponadto prasa dążyła do wytworzenia czy utrwalenia poczucia wyższości moralnej członkiń grupy, które miały (bądź chciano, żeby miały) cechy osobowości silnych, dojrzałych, świadomie wypełniających obowiązki patriotyczne identyfikowane ze służebnością wobec interesów katolickich. Istotnym wątkiem, wkomponowanym w kwestię motywowania do działalności w ruchu katoliczek było zagadnienie przywództwa indywidualnego i zbiorowego, legitymizowanego przez narodowość i wierzenie religijne. Przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego w prasie dla katoliczek klarownie prezentowano konieczność wytwarzania i utrwalania jedności ruchu kobiet w sferze wspólnoty światopoglądowej. Członkinie ruchu miały możliwość uzyskania satysfakcji z pracy dla dobra wspólnego. Przynależność organizacyjna dawała im szacunek otoczenia społecznego, bezpieczeństwo działania, status środowiskowy w strukturze społecznej. Publicystki wyrażały zdanie, że katolickie ruchy kobiet służyły artykulacji rozumnego współczucia, sprawiedliwości, poszanowania godności ludzkiej. Były grupowym głosem zrozumienia dla ludzi i ich potrzeb, szczerości i bezinteresowności, zaufania dla kierownictwa organizacyjnego i aprobaty kierunku pracy społecznej. Wreszcie członkinie ruchów miały poczucie spotykania się z sacrum, którego potrzebowano w życiu prywatnym i w działalności publicznej. Nieodłącznymi składnikami personalnego obrazu ruchu kobiet były zapał i entuzjazm objawiane przy wykonywaniu zadań.

W czynnościach komunikacyjnych istotne było pokazywanie wybitnych Polek: „Mamy je na każdym polu, czy to jako święte, czy to jako bohaterskie obywatelki, żony i matki, czy jako poetki i pisarki, w ostatnich czasach nawet i uczone. Obowiązkiem na-

⁴⁵ Zofia Rzepecka, „Solidarność i karność podstawą pracy organizacyjnej”, *Zjednoczenie*, nr 12, 1933, 182.

szym jest znać życie i dzieła takich Polek, a znając je starać się je naśladować⁴⁶. W deklaracjach redakcyjno-publicystycznych artykułowana była wola przyuczania czytelniczek do odwzorowywania pożądanых postaw i zachowań. Szczerze o planach edukacyjno-wychowawczych napisały redaktorki miesięcznika „Młoda Polka”, gdy ogłaszały, że „jednym z zadań »Młodej Polki« jest zapoznanie drухen z dzielnymi kobietami polskimi, działającymi we wszystkich dziedzinach życia⁴⁷. Tworzono obraz kobiecej podmiotowości Polki i katoliczki, która miała być przygotowana do podejmowania obowiązków narodowych i religijnych. Preferencje poznawcze redukowano do spraw związanych z wiedzą na temat cech pożądanых przy wykonywaniu ról społecznych. Publicystki kodowały dane na temat oczekiwanych postaw i zachowań. Stosowały klasyfikacje czynów poddawanych prasowej ocenie oraz wprowadzały kategorie umożliwiające optymalizowanie procesu rekonstrukcji obrazu rzeczywistości społecznej.

Na łamach prasy występowały dwa współzależne wyobrażenia uczestniczek ruchów katoliczek, wkomponowujące się w paradygmat kobiecości. W jednej grupie obrazów preferowano wyobrażenie kobiety pracowitej, sumiennej, troskliwej, rozumnie ugodowej, ustępliwej i posłusznej oraz świadomej swojego znaczenia w życiu narodu. W ten model kobiecości Polki-katoliczki wkomponowane były archetypiczne cechy Matki-Polki, skoncentrowanej na sprawach domu, męża, dzieci, rodziny i w ten sposób uczestniczącej w życiu narodu. Idealizacja macierzyństwa była oczywista z powodów religijnych i historycznych, związanych z doświadczeniem życia w niewoli politycznej, pod zaborami, w trakcie działań wojennych i okupacji: „Matka, to złota istota. ... Pod jej błogą opieką dziecko nasycy się szlachetną polskością, przesiąka wiarą w jednego Boga⁴⁸. W tym wypadku akcentowano znaczenie matki silnej, bezkompromisowej, wykazującej „chrześcijańską odwagę” i sprawiającej, że w młodym pokoleniu dojdzie do utrwalenia „fundamentu prawdziwie religijnego i moralnego⁴⁹. W świetle publicystycznych przekonań kobieta mająca „silną rękę i miłe usposobienie” była

⁴⁶ „Wybitne kobiety polskie”, *Kobieta Polska*, nr 12, 1918, 3.

⁴⁷ Janina Tokarska, „Ta, która pokochała pokrzywdzonych i pracę”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 152.

⁴⁸ „Jubileusz Niewiast Katolickich w Jabłonkowie”, *Niewiasta Katolicka*, nr 7, 1931, 2; Z. W-ska, „Ku uzdrowieniu rodziny (referat dla stowarzyszeń)”, *Zjednoczenie*, nr 1, 1934, 4-6.

⁴⁹ „O dobrej matce”, *Niewiasta Katolicka*, nr 6, 1931, 2.

najlepszą wychowawczynią⁵⁰. Wykazywała oczekiwane cechy osobowe, bowiem „najmilszą Panu Bogu jest pokora – pokorne serce, które wie, że miłość ludzka w stosunku do miłości Bożej jest zawsze niedoskonała i dlatego ustawicznie coraz bardziej stara się kochać Boga, pokorny umysł, który wie, że zdolności jego są ograniczone, więc Bożej mądrości ufa, nie sobie, pokorna wola, która zna słabość i ułomność natury ludzkiej, więc Boskich przykazań i praw, słucha, a ludzkie prawa i polecenia Boskiej nauce poddaje”⁵¹. Cenniona publicystka Maria Czeska-Maczyńska pouczała, że

w kobiecie pięknej można się do szaleństwa zakochać, ale gdy piękna nie uzupełnia dobroć, to miłość tak szybko mija, jak szybko powstała, bowiem ukochać na całe życie można jedynie kobietę dobrą. Matkę piękną, wspomina się z przyjemnością, jak piękną lalkę, która nam uprzyjemniała dzieciństwo, matkę rozumną wspomina się z dumą, ale kocha się tylko matkę dobrą. Więc jeżeli chcesz być szczęśliwą kobietą, kształć w sobie dobroć, rozwijaj ją w sobie, budź, bo śpi ona zawsze w ludzkiej duszy i jak owa królowna z bajki obudzenia czeka. Staraj się być dobrą zawsze i dla wszystkich, a dasz szczęście trwałe i weźmiesz je⁵².

Duch umoralnienia aktywistek społecznych był oczywisty, a świetnie dobrane słowa, tworzące sugestywne frazy językowe, miały przynieść szczególne rezultaty związane z umacnianiem „niewieścich cnót”.

W drugiej grupie wyobrażeń kobiet istniał niestereotypowy wizerunek Polki-katoliczki, aktywnej, niepokornej, zaangażowanej w życie społeczne, oddanej interesom narodowym i religijnym, gotowej do przekraczania granic domostwa i rodziny, żeby realizować cel nadrzędny w postaci utrwalania polskości i katolicyzmu. Widoczny był sprzeciw wobec schematycznego oglądu cech kobiecych takich, jak: bierność, bezmyślna uległość, egzaltowana emocjonalność, łatwowierność, neurotyczność. Udział w ruchu katoliczek miał skłaniać do refleksji nad sposobami przezwyciężenia ludzkich słabości i budowania podwalin pod głęboką, intensywną i spójną pracę edukacyjną, żeby wytwarzać niezłomne indywidualności. W tekstach prasowych przewijały się kwestie motywacji i zaangażowania kobiet w pracę społeczną, stylów przywództwa w śro-

⁵⁰ „Jubileusz Niewiast Katolickich w Jabłonkowie”, 4.

⁵¹ „Wnioski z odczytu”, *Materiał Pomocniczy na Zebranie Kółka Matek*, nr 3, 1939, 3.

⁵² [Bez tytułu], *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1928, 13.

dowiskach kobiecych, metod zarządzania zastępem społecznic, przebiegu procesu podejmowania decyzji o doniosłości wewnątrz organizacji i poza nią. Z publicystycznych przekazów wyłaniał się obraz liderek, które były dzielne, odważne, silne, ale też emanowały życzliwością i wyrozumiałością dla uczestniczek ruchu. Potrafiły rzeczowo reprezentować interesy katoliczek na forach krajowych i międzynarodowych, gdy ich zdecydowany głos wpływał na decyzje w sprawach rodziny i jej kondycji moralnej i materialnej⁵³. Mobilizowały do pracy społecznej, wyznaczały zadania, które obejmowały sprawy ujęte w szerszym kontekście celów narodowych i religijnych. Zarazem wyrażany był sprzeciw wobec zjawiska deprecjacji kobiet w życiu społecznym i upowszechniania negatywnego stereotypu cech kobiecych. Bożena Stelmachowska na łamach „Gazety dla Kobiet” piętnowała zawartość produktów kultury popularnej, w tym szczególnie kinematografii. Analizie poddała druki reklamowe filmów wyświetlanych w Polsce. W jej interpretacji przekaz reklamowy, zmierzając do uatrakcyjnienia treści, sięgał do negatywnych wyobrażeń kobiet. Przywołała tytuły filmów oraz frazeologię służącą opisowi fabuły filmowej w rodzaju „Dzieje kobiety upadłej”, „Niewolnica miłości”, „Szalone kobiety”, dowodząc, że produkcje kinowe służyły propagowaniu obrazu awanturnic, lekkomyślnych pań, żądnych przygód kokietek, co spuentowała sarkastycznym stwierdzeniem: „Patrzyć i podziwiać. Takiego filmu jeszcze nie było – hipnotyzuje wprost publiczność!”⁵⁴. Konkluzja była przejrzysta: „Nie dziw, że młodzież szerokich mas nie ceni sobie uwag matki, za nic ma siostrę, pogardza kobietą, która nabywa znaczenia dopiero jako zabawka w jej rękach, lecz nie dorasta do miana człowieka, towarzysza, przyjaciela, równego sobie oraz istoty, której należy

⁵³ „Obrona rodziny przez socjologię i biologię”, *Kuźniczanka*, nr 6, 1932, 93; „Matka Dobrej Rady”, *Kuźniczanka*, nr 2, 1933, 25–28; „Z nauk śp. Generalowej Jadwigi Zamoyskiej. O naszych obowiązkach względem duchowieństwa”, *Pisemko Kuźniczanek*, nr 7–8, 1930, 68–71.

⁵⁴ B. St. [Bożena Stelmachowska], „O cześć kobiety”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 17, 1924, 1. Publicystka nie wahała się sformułować opinii, że „linia kobiecego ciała w sztuce nikogo nie gorszy, jeżeli układa się szlachetnie i służy pięknu, które jest jej celem”. Dezaprobowwała sytuację, w której dochodziło do uprzedmiotowienia kobiety dla celów komercyjnych, służących interesom „całego konsorcjum ludzi lubiących szybko i pewnie, mniejsza o to, czy moralnie dochodzić do fortuny”. Powtarzały się zastrzeżenia do działań „kalejdoskopu, podkasanej muzy, pornografii”, które niszczyły „rdzeń polskości i jądro polskich dusz”. Apelowano: „Krzywdzicielei dusz, studziicielki serc wraz z ich obrzydliwą produkcją, krasomówczą, literacką, kino-teatralną skażmy na wygnanie!”, Czesława Wolniewiczówna, „Zwierciadło”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 4–5.

się szacunek i stosowanie rycerskich form⁵⁵. O wspomniany wyżej egalitaryzm płciowy należało walczyć, dlatego Stelmachowska odwołała się do solidarności kobiet i zachęcała do „wystąpienia lig kobiecych ku obronie czci kobiecej”⁵⁶.

Dla odwzorowania cech niezbędnych „feministkom narodowym” stosowana była technika prezentacji kilku typów kobiecych, w których widziano ideały potrzebne do wychowywania działaczek katolickich. Typ pierwszy tworzyły „ciche bohaterki”, czyli aktywistki słabo znane szerszemu ogółowi, o których więcej podawano informacji dopiero wówczas, gdy zmarły, a prasa zadbała o pamięć o ich osiągnięciach. Z nekrologów i pośmiertnych wspomnień czytelniczki dowiadywały się o cenionych członkiniach katolickiego ruchu katoliczek, jak Maria Beckerowa czy Agnieszka Gond. Pochodziły z różnych warstw społecznych, miały różne zasoby finansowe (Beckerowa była zamożna), środowisko aktywności społecznej (Beckerowa działała w Inowrocławiu i okolicy, Gond prowadziła pracę społeczną głównie w poznańskim środowisku kolejarskim), odmienny stan cywilny (Beckerowa była wdową), różniła je nawet długość życia (Beckerowa zmarła w wieku 73 lat, natomiast Gond – 36 lat). Łączyła je pasja do pełnej oddania pracy dla środowisk wykluczonych z powodu biedy materialnej, bezrobocia, bezdomności. Agnieszka Gond, aktywna działaczka związków zawodowych, była przewodniczącą Sekcji Pań przy Polskim Związku Kolejarzy (PZK), stała się inicjatorką powołania Centralnej Sekcji Pań przy PZK, a nade wszystko znano ją jako społecznicę, która organizowała wszechstronną pomoc dla kolejarskich sierot. Miała „niezwykle zalety i zasługi w pracy społecznej, dla polepszenia i zabezpieczenia znośnego bytu ogółu pracowniczek, która ponadto świeciła przykładem Kobiety Polki”⁵⁷. Maria Beckerowa ufundowała dla ubogich dzieci grunt pod inowrocławskie „Przytulisko”, ponadto czynnie włączyła się w działalność Rady Wyższej Towarzystwa Pań św. Wincentego à Paulo. „W obcowaniu z ludźmi zawsze uprzejma, uczynna i serdeczna, nie zrażała się do sprawy doznanyymi przykrościami, uważając je za nieodłączne od wszelkiej pracy społecznej”⁵⁸.

⁵⁵ B. St., „O cześć kobiety”, 2.

⁵⁶ Ibidem, 1.

⁵⁷ „Wspomnienie pośmiertne”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1925, 5; „Śp. Agnieszka Gond”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1925, 3–4.

⁵⁸ Zofia Rzepecka, „Śp. Maria Beckerowa”, *Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet*, nr 11, 1938, 142.

Wchodziła w skład zarządów wpływowych organizacji ruchu kobiet, a więc Związku Kobiet Pracujących i Zjednoczenia Towarzystw Kobietych.

Typ drugi tworzyły działaczki, które łączyły aktywność organizacyjną z redagowaniem prasy, pisaniem tekstów, budowaniem interakcji między aparatem nadawczym (centrale stowarzyszeń) i odbiorczym (czytelniczki). Ceniły kanał przekazu, jakim była prasa. Ich zaangażowanie w sprawne i staranne opracowywanie poszczególnych numerów pism stawało się dowodem funkcjonalnego wymiaru zawodowej pracy kobiet. Sylwetki Marii Czeskiej-Mączyńskiej, Anny Orłowskiej, Czesławy Wolniewiczówny, Felicji Żurowskiej stanowiły potwierdzenie istnienia „feministek narodowych”, które – bez manifestacyjnego domagania się praw płci – budowały klimat społecznego przyzwolenia dla pełnego i zróżnicowanego zaangażowania kobiet w sprawy publiczne. Potwierdzały umiejętności w pracy strukturalno-propagandowej, prowadzonej ze znanostwem, jak to czyniła Orłowska, która dbała o sprawy organizacyjne, oświatowe i wychowawcze, troszcząc się o poziom życia religijnego członkiń. Przygotowywała program pracy rocznej, urządziła kursy edukacyjne, organizowała odprawy okręgowe i wizytowała oddziały terenowe. Jej członkostwo w zarządzie KSMŻ w Poznaniu owocowało udziałem w obradach i posiedzeniach komisji programowej. Pilnowała wydawania komunikatów, odezwo i druków sprawozdawczych. Pisała teksty krótkie, skoncentrowane na informacyjno-propagandowej stronie pracy formacyjnej wśród młodego pokolenia⁵⁹. Cieszyła się sympatią czytelniczek okólnika „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej”, czemu dawała wyraz, publikując podziękowania za życzliwość i wsparcie w pracy organizacyjnej⁶⁰. Wysoko cenione były publicystki, które wykazywały uzdolnienia literackie, w równym stopniu zajmując się literaturą piękną i twórczością użytkową. W prasie dla katoliczek upowszechniana była twórczość Czeskiej-Mączyńskiej, która pisała opowiadania biblijne, powieści historyczne i młodzieżowe, wydała też poradnik młodej matki utrzymany w postaci zapisków memuarystycznych. Ponadto wykazywała

⁵⁹ Anna Orłowska, „Ze Zjazdu w Wejherowie”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 1, 1927, 6–7; eadem, „Tegoroczny Zjazd Delegowanych”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 3, 1929, 25–26; „Sekretariat Generalny Stowarzyszenia”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 5, 1936, 5; zob. Anna Faber-Chojnacka, *Czasopisma krakowskie dla dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1995), 35, 97.

⁶⁰ Anna Orłowska, „Podziękowanie”, *Przewodnik Młodzieży Żeńskiej*, nr 8, 1936, 2–3.

predyspozycje dramatopisarskie, tworzyła poematy liryczne oraz napisała słowa do muzyki kościelnej. Popularyzowana była postać Wolniewiczówny, „młodej, dzielnej i energicznej” działaczki, która umiała przyciągać uwagę czytelników. Publikowała dramaty religijne (przykładowo *Gdzie jesteś, Panie*), a także dzieła literackie przeznaczone do bieżącego wykorzystania w pracy członkiń organizacji katolickich, szczególnie przy okazji okolicznościowych spotkań organizacyjnych. Sporządzała jednoaktówki przeznaczone na uroczystości świąteczne, żeby łatwo można je było zaadaptować do warunków świetlicowych⁶¹. Podobnie doceniano dorobek Żurowskiej (obrazki sceniczne *Perły Najświętszej Pani*), zachęcając do lektury jej dzieł, żeby pogłębić życie duchowe pań⁶².

Wreszcie trzeci typ – w hierarchii wychowawczej zajmujący najwyższą pozycję – zawierał sylwetki wybitnych kobiet, które wpłynęły na najnowszą historię Polski. Szczególne miejsce przyznawano Elizie Orzeszkowej, propagatorce równouprawnienia kobiet, oświaty dla ludu, wzmocnienia ekonomicznego narodu. Wysoko oceniano jej umiejętność wykorzystania pozytywistycznego programu naprawy społeczeństwa i pogodzenia go z „chrześcijańską wiarą w zwycięstwo dobra, choćby ono na chwilę zostało zwyciężone przez zło”⁶³. Przypominanie i upowszechnianie wiedzy na temat dorobku pisarskiego Orzeszkowej miało zwrócić uwagę na przebieg działań służących sformowaniu ruchu walki o dostęp kobiet do nauki, do pracy, do decydowania o zamążpójściu – w tym wypadku wykorzystany został motyw biograficzny z młodości pisarki, kiedy „nikt nie pytał jej, jakie ma plany na przyszłość. Z góry za najlepszą i jedyną karierę dla kobiety uważano zamążpójście. Kobieta miała zamkniętą drogę do pracy. Nikt jej zresztą do pracy nie przygotowywał”⁶⁴. Posłużenie

⁶¹ Czesława Wolniewiczówna, „W dniu wigilijnym. Jednoaktówka”, *Młoda Polka*, nr 11, 1921, 125–128; „Pierwszy zlot młodzieży żeńskiej w Częstochowie”, *Goniec Częstochowski*, nr 72, 1924, 2; Halina Zaorska, „Wieczory świetlicowe”, *Zjednoczenie*, nr 12, 1938, 193.

⁶² Felicja Żurowska, „Pierwsze ofiary. Obrazek sceniczny”, *Młoda Polka*, nr 10, 1924, 194–196. Korzystała też z dostępu do innych mediów masowych. Przykładem były jej pogadanki radiowe w rozgłośni poznańskiej, w której wypowiedzi dotyczyły m.in. kwestii ochrony młodzieży przed zagrożeniem alkoholizmem, Maria Romana Dediowa, *Czy nasze dzieci będą szczęśliwe? (Wykład wygłoszony przez Radio Poznańskie 2 II 1930 r.)*, Czesława Wolniewiczówna, *Idea abstynencka w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (Wykład radiowy wygłoszony w Poznaniu 6 II 1930 r.)*, (Poznań: Katolicki Związek Abstynentów, 1930), 5–7.

⁶³ Janina Tokarska, „Ta, która pokochała pokrzywdzonych i pracę”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 153.

⁶⁴ Ibidem, 153–154. Motyw pracy zarobkowej celem utrzymania siebie, a w wypadku niezaradności męża lub wdowieństwa, nie mógł przesłonić obowiązku katoliczki „wstąpienia

się informacją zaczerpniętą z życiorysu Orzeszkowej miało zwielokrotnione przesłanie, w tym przynajmniej dwa szczególne, mające natychmiastowy efekt perswazyjny. Po pierwsze, pozwalało na pokazanie losu kobiet podlegających presji społecznej w kwestii życia osobistego. Po drugie, służyło wyjaśnieniu czy usprawiedliwieniu decyzji pisarki o odejściu od męża, z którym związek był następstwem presji rodziny. Postać Orzeszkowej, podążającej własną drogą życia i twórczości literackiej bez oglądania się na konwenanse, dała szansę na upowszechnianie obrazu kobiety silnej, kreatywnej, odnoszącej sukcesy, ponieważ była oddana działalności dla dobra wspólnego. Dydaktyczny walor artykułu prasowego wybrzmiał wyraźnie, gdy jego autorka zwróciła uwagę na istotny element spuścizny artystycznej, który „tę wielką pisarkę czyni szczególnie bliską nam, drużynom KSMŻ. ... Orzeszkowa czci pracę codzienną, szarą, fizyczną, z jaką każda z nas przez całe życie się styka”⁶⁵. Bezpośrednie zwrócenie się do młodych adeptek ruchu kobiet świadczyło o gotowości kształtowania postaw pochwalających samodzielność kobiet przy decydowaniu o wyborze drogi życiowej we wspomnianej już wcześniej dwoistości obrazów katoliczek.

Ponad nadmienionymi typami kobiecych wzorców pokazywano postaci przywódczyń katolickich ruchów kobiecych na świecie i w Polsce. Odbiorczyniom prasy została przybliżona postać Christine de Hemptinne, która od chwili powstania w 1926 r. Młodej Unii w ramach Międzynarodowej Unii Katolickich Związków Kobiecych stała na jej czele⁶⁶. Na łamach miesięcznika „Młoda Polka” prezentowano jej cechy jako przywódczyni uosabiającej typ „współczesnej apostołki”, która „jest mężna co dzień oraz w dniach wiel-

w święty związek małżeński”, zalecanego na łamach „Niewiasty Katolickiej”. Zarazem widziano możliwość wystąpienia sytuacji, w której kobieta nie jest zainteresowana zamążpójściem, wówczas proponowano następujące rozwiązanie: „Wykształcone katoliczki, którym nie uśmiecha się ślubny wieniec, zastępują swe niewieście powołanie macierzyństwem duchowym, polegającym na świadczeniu dla potrzebujących w społeczeństwie takich usług, które zwykle spełnia niewiasta w rodzinie”, „Dwojakość w powołaniu żeńskim”, *Niewiasta Katolicka*, nr 1, 1932, 2.

⁶⁵ Janina Tokarska, „Ta, która pokochała pokrzywdzonych i pracę”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 154.

⁶⁶ Christine de Hemptinne (1895–1984) należała do znanej arystokratycznej rodziny belgijskiej, założycielka, kierowniczka i honorowa przewodnicząca światowej federacji stowarzyszeń dziewcząt katolickich oraz przewodnicząca Związku Kobiet na rzecz Akcji Katolickiej. Zajmowała się wydawnictwami katechetycznymi, opracowała dzieje Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej w Belgii, zob. Christine de Hemptinne, *L'Association Catholique de la Jeunesse Belge Féminine*, (Paris: Librairie Giraudon, 1930).

kich wystąpień⁶⁷. Zwracano uwagę na poświęcenie dla dobra ogółu i wyrzeczenie dla sprawy „szerzenia królestwa Chrystusowego na ziemi”. W opisie jej sylwetki przewijały się wzmianki o wypełnianiu misji, o wiedzy i zapale, o pokonywaniu trudności i wygrywaniu ze słabościami ludzkimi. Liderka ruchu kobiet była nieustannie czynna, dawała dowody nieugiętości w procesie upowszechniania „ideologii braterstwa Chrystusowego”. W tekście prasowym wzmiankowano o podróżach po całym świecie celem szerzenia ideałów katolickich, o tym, że „zna ją Ameryka Południowa, gdzie w przeciągu trzech miesięcy wygłosiła 240 wykładów, odbyła niezliczoną ilość konferencji, zainicjowała parę katolickich szkół społecznych, zreorganizowała pracę katolicką⁶⁸. Na temat katolickiego ruchu kobiet w Belgii oraz tamtejszych form instytucjonalnej działalności kobiet pisano w prasie wielokrotnie. Związki z Belgią miały wymiar światopoglądowy oraz osobowy, ponieważ biograficznym doświadczeniem części aktywistek była obecność w środowisku Belgijek. Dobry przykład dla czytelniczek stanowiła Felicja Żurowska, która w wolnej Polsce jako młoda osoba (rocznik 1896) podjęła intensywną działalność w młodzieżowych organizacjach katolickich w Poznaniu. Współpracowała z wielkopolskim duchowieństwem, zdobywając wiedzę o metodyce pracy wśród młodego pokolenia. Odebrała zawodowe wykształcenie rolnicze, ale jej pasją była działalność edukacyjna i wychowawcza. W celu pogłębienia praktycznej wiedzy na ten temat udała się właśnie do Belgii, co było możliwe dzięki uzyskanemu przez nią stypendium ufundowanemu przez Księgarnię św. Wojciecha. Pozostawała pod wpływem idei „głoszenia ewangelii ubogim”, doceniając, że jej propagator ksiądz (późniejszy kardynał) Joseph Léon Cardijn założył Jeunesse ouvrière chrétienne (Katolicka Młodzież Pracująca)⁶⁹.

Autorytet kobiet zasłużonych dla ruchu społecznego wzmacniał czynności perswazyjne służące uświadomieniu rangi działań Polek i katoliczek. W poczuciu erozji dotychczasowej tradycji i obyczajności czy przyspieszonego modyfikowania stratygrafii społecznej publicystki prasowe wyrażały potrzebę chronienia „odwiecznych” podstaw życia społecznego, utrwalania wiedzy o wybitnych

⁶⁷ Halina Doria-Dernałowicz, „Krystyna de Hemptinne”, *Młoda Polka*, nr 10, 1937, 149.

⁶⁸ Ibidem, 148.

⁶⁹ Andrzej Targosz, „Formy duszpasterstwa biblijnego młodzieży. Na kanwie działalności Felicji Żurowskiej”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, nr 6, 1985, 390.

Polkach, patriotkach i społecznicach, zasłużonych dla religii, narodu i państwa. Obrazowanie kobiet odbywało się według modelu tradycyjnego z obowiązkowym motywem żony, matki, opiekunki domu („kapłanki ogniska domowego”). Jednakże wskutek ukazywania sylwetek działaczek ruchu kobiet, uczestniczek stowarzyszeń, animatorek życia społecznego, poszerzała się przestrzeń, w której funkcjonowała obywatelka RP, mająca prawa polityczne, świadoma własnej roli społecznej, współwystępująca w procesie decydowania o sprawach prywatnych i państwowych. Tym samym wykraczała poza granice życia wyznaczonego zwyczajami krzywdzącymi kobietę, łamała konwencję społeczeństwa patriarchalnego, ale bez formalnego sprzeciwu wobec jego zasad. Obraz działaczki ruchu katoliczek był wyobrażeniem promotorki umiaru i rozważa, propagatorki zmian społecznych o znamionach łagodnej i kontrolowanej ewolucji, której sensem było systemowe wyeliminowanie zagrożenia porządku wyznaczonego normami katolicko-narodowymi.

Zakończenie

Rekonstrukcja obrazu ruchów kobiet odbywała się w warunkach diagnozowania stanu prasy dla katoliczek i tematycznie dotyczyła zagadnienia wiary religijnej, sytuacji Kościoła, żywotów świętych, działalności ewangelizacyjnej, zagrożeń duchowych z powodu laicyzacji życia społecznego. Dla przeciwdziałania wpływowi ośrodków destrukcji zwracano baczną uwagę na rodzinę, szkołę, środowisko pracy, politykę i media, we wszystkich sferach życia społecznego odnajdując obecność kobiet i wskazując na rangę ich działania zgodnie z nauczaniem Kościoła. Ideał wychowawczy zawierał obraz katoliczki świadomej swoich obowiązków. Skuteczność działań integracyjnych wokół katolickiego systemu wartości była uzależniona od stopnia obecności wierzenia religijnego przy wyjaśnianiu procesów definiowania kobiecych ról społecznych oraz utrwalania, ale też ewoluowania, wyobrażeń na temat zmiennych objaśniających cechy kobiecości i męskości.

Nakładające się obrazy społecznych ruchów kobiet, skoncentrowane na działalności katoliczek, miały różną wartość i rozmaity charakter. Obrazy pozytywne pobudzały do szlachetnych zachowań społecznych, negatywne służyły wyrugowaniu słabości

i usterek, prowadzących do niedomagania narodu i państwa. Dlatego obraz instytucjonalny i personalny ruchów katoliczek zawierał sprzeciw wobec zjawiska próżniactwa społecznego, w którym widziano przejawy niedostatku świadomości obowiązków narodowych, państwowych, religijnych. Motyw dydaktyczny był wyrazisty: kobieta leniwa musiała wiedzieć o odpowiedzialności za zło społeczne, za przyzwolenie na stany patologiczne, za próby wprowadzenia permissywnego stylu wychowawczego, prowadzącego do nadmiaru swobody młodych ludzi, pozbawionych rygorystyki dydaktycznej, przez co ulegających demoralizacji. Dla przeciwdziałania apatii, bezczynności, gnuśności konieczne było poszerzenie działalności ruchów kobiet. W prasie dla katoliczek pokazywano, jak ważne były kompetencje społeczne, umiejętność współpracy, zdolność do pracy formacyjno-strukturalnej w postaci powoływania kolejnych ośrodków pracy społecznej. Dzięki temu oczekiwano poprawy stanu polskośći, pogłębienia dumy narodowej, wzmocnienia poczucia wartości Polek.

Bibliografia

Źródła

Prasa

- „Doniesienia Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet”, 1938–1939.
- „Dziennik Bydgoski”, 1931.
- „Gazeta dla Kobiet”, 1918–1938.
- „Głos Polek”, 1923.
- „Goniec Częstochowski”, 1924.
- „Kobieta Polska”, 1917–1918.
- „Kuźniczanka”, 1932–1933.
- „Młoda Polka”, 1921–1924, 1937–1939.
- „Niewiasta Katolicka”, 1931–1932.
- „Pisemko Kuźniczanek”, 1930.
- „Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej”, 1939.
- „Przewodnik Młodzieży Żeńskiej”, 1927–1929, 1936–1938.
- „Własnymi Siłami”, 1938.
- „Zjednoczenie”, 1933–1939.

Publicystyka społeczna

- A.L. [Augustyn Lipnicki]. *Tak zwana „emancypacja” a chrześcijańskie stanowisko niewiasty. W dwóch częściach: krytycznej i sprawozdawczej*, t. 1, *Część krytyczna*, (Warszawa: Księgarnia Wojciecha Cithurusa, 1887).
- Berkanówna, Kazimiera. *Co robić? Wezwanie do pracy społecznej. Zapiski z własnych doświadczeń*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1933).
- Berkanówna, Kazimiera. *O co chodzi? Kobieta w dobie kryzysu*, (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1934).
- Daszyńska-Golińska, Zofia. *Przed jutrem. Współczesny ruch kobiecy wobec kwestii robotnic. Odczyt*, (Kraków: Wydawnictwo „Krytyki”, 1897).
- Dediowa, Maria Romana. *Czy nasze dzieci będą szczęśliwe? (Wykład wygłoszony przez Radio Poznańskie 2 II 1930 r.)*, Czesława Wolniewiczówna, *Idea abstynencka w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (Wykład radiowy wygłoszony w Poznaniu 6 II 1930 r.)*, (Poznań: Katolicki Związek Abstynentów, 1930).
- Findeisen, Maria. *Kobieta katolicka w świecie współczesnym według „Dni Studiów” Międzynarodowej Unii Katolickich Organizacji Kobietych w Brukseli w dniach 2–6 kwietnia 1937 r. Referat wygłoszony na Zjeździe Związkowym Katolickiego Związku w Poznaniu, dn. 30 VI 1937*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1937).
- Hemptinne de, Christine. *L’Association Catholique de la Jeunesse Belge Féminine*, (Paris: Librairie Giraudon, 1930).
- Męczkowska, Teodora. *Ruch kobiecy. Ideały etyczno-społeczne ruchu kobiecego*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1907).
- Pruszkowski, Antoni. „Przewodnik społeczny. Dane monograficzno-orientacyjne 250-ciu polskich stowarzyszeń i związków: I. Młodzieży, II. B.[yłych] wojskowych, III. Ogólnospołecznych, IV. Kulturalno-oświatowych, V. Gospodarczych, VI. Kobietych, VII. Akcji Katolickiej, VIII. Zw.[iązków] zawodowych, IX. Różnych”, (Warszawa: Drukarnia P. Brzeziński, 1934).
- „Przemówienie Wandy Pełczyńskiej”, w: *Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia w dniu 10 lutego 1938 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, kadencja IV, sesja zwyczajna*, (Warszawa: Wyd. Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 1938), ł. 66 [online] [dostęp:

- 2.09.2021]. Dostępne w World Wide Web: <http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=18179&from=publication>.
- Rzepecka, Zofia. *Akcja Katolicka w organizacjach kobiecych*, (Poznań: Katolicki Związek Kobiet, 1935).
- Rzepecka, Zofia. *W służbie dobra i prawdy. Wykłady, przemówienia, listy*, (Poznań: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, 1931).
- Sołtanówna, Helena. *Początki katolickiego ruchu kobiecego w Polsce*, (Poznań: Ostoja, 1930).
- Walewska, Cecylia. *Ruch kobiecy w Polsce. Część 1 i 2*, (Warszawa: Księgarnia Gebethnera i Wolffa, 1909).

Opracowania

- Bauchrowicz-Tocka, Maria. „Zakonspirowane mężatki”, czyli o ograniczeniach obyczajowych i prawnych wobec pracujących kobiet na łamach »Tygodnika Kobiety«, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 103–116.
- Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. „Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach »Kobiety Współczesnej«, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, nr 1, 2019, 105–137.
- Faber-Chojnacka, Anna. *Czasopisma krakowskie dla dzieci i młodzieży w dwudziestoleciu międzywojennym*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe WSP, 1995).
- Lechicki, Czesław. „Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej”, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, nr 2, 1984, 65–84.
- Lepa, Adam. „Wstęp”, w: Adam Lepa (oprac.), *Katalog prasy katolickiej w Polsce. Stan z 31 stycznia 1994 r.*, (Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, 1994), 3–7.
- Maj, Ewa. „»Feminizm narodowy«, czyli o kobietach w Narodowej Demokracji”, w: Maria Marczevska-Rytko, Dorota Maj, Marcin Pomarański (red.), *Feminizm*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015), 217–229.
- Maj, Ewa. „Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku »Kuźniczanka« (1931–1936)”, *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety*, nr 1, 2020, 113–139.
- Michalska, Iwonna. „Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku »Gazeta dla Kobiet« z lat 1918–1938”, *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, nr 1, 2020, 27–41.

- Młynarczyk, Ewa. „Tendencje nazwotwórcze w chrematonimii społecznościowej II Rzeczypospolitej (na przykładzie nazw stowarzyszeń)”, *Onomastica*, 2019, 209–226.
- „Ruch kobiet”, w: Gordon Marshall (red.), *Słownik socjologii i nauk społecznych*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005), 287.
- Targosz, Andrzej. „Formy duszpasterstwa biblijnego młodzieży. Na kanwie działalności Felicji Żurowskiej”, *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, nr 6, 1985, 390–398.